



Synowie ziemi piastowskiej w Legionach: Porucznik Jan Pyszko, kom. 8 komp. II. Bryg Legionów polskich

litego ruszenia l. 17, tarcza wojenna, dzieło rzeźbiarza Andrzeja Muni, pełniącego przy komendzie służbę pospolitaka.

Celem urzeczywistnienia wytkniętego celu, utworzył się ściślejszy komitet, złożony z przedstawicieli władzy wojskowej, politycznej oraz obywatelstwa. Uroczyste odsłonięcie tarczy odbyło się dnia 21-go marca b. r. na Małym Rynku. W uroczystości wzięli liczny udział mieszkańcy miasta i okolicy, a dochód ze sprzedaży gwoździ, wbijanych do tarczy, osiągnął już w pierwszych dniach okazałą sumę około tysiąca pięciuset koron. Kwota ta przekazana została władzom właściwym celem obrócenia jej na cele ofiar wojny, z tem, iż zbiórka trwać będzie i nadal, w nadziei, że coraz szersze warstwy społeczeństwa swymi datkami dopomogą do powodzenia szlachetnego dzieła.



Odsłonięcie tarczy wojennej w Łańcuocie: Tarcza wykonana przez art-rzeźbiarza p. Munię

Synowie ziemi piastowskiej w Legionach.

Z rozpoczęciem walki z odwiecznym wrogiem Polski, stara jej dzielnica, Śląsk cieszyński, stanął na równi z innymi dzielnicami z bronią w ręku. Znane jest już ogółowi polskiemu bohaterstwo i sprawność bojowa Ślązaków. Wielu synów tej dzielnicy padło śmiercią bohaterską na polach Mołetkowa, Nadwórnej i Pasiecznej — wielu z nich przetrwało trudy, pełniąc dotąd twardy obowiązek polskiego żołnierza aż do ostatecznego zwycięstwa.

Jednym ze znanych na Śląsku pracowników na niwie fizycznego i moralnego odrodzenia młodzieży polskiej jest porucznik Jan Pyszko, założyciel i dłu-

goletni naczelnik „Sokoła” w Karwinie. Wydatna praca jego znana jest również w innych gniazdach sokolich — we Frysztacie, Michałkowicach i Dziezicach. Ostatnio przyczynił się do założenia „Sokoła” w Brzeszczach. Wielkiego zwolennika znalazła w nim reforma „Sokoła”, to jest utworzenie stałych drużyn sokolich. Uznając doniosłość fachowego wykształcenia militarnego, niezbędnego do walki z regularną armią, zawsze brał udział w urządzanych przez władze sokole kursach wojskowych i przygotowaniach przedwojennych.

W pierwszych dniach mobilizacji sokolej wyjechał na czele dwudziestu ośmiu członków S. D. S. w Brzeszczach do obozu koncentracyjnego w Sierdzu, stamtąd do Krakowa, skąd niebawem po sformowaniu pułków wyjechał, jako chorąży ósmej kompanii drugiego pułku piechoty, do Karpat.

Odbył kampanię karpacką, brał udział we wszystkich walkach. Dnia 11. czerwca 1915 roku ranny został w rękę, gdy jako podporucznik szedł na czele swego oddziału do ataku pod Zadobrowką na Bukowinie.

W dowód dzielności, odwagi i przytomności umysłu w nadzwyczaj trudnej sytuacji, otrzymał najwyższe pochwalne uznanie „Signum laudis”. — Po sześciotygodniowej rekonwalescencji wraca do linii na inny teren operacyjny Legionów, gdzie otrzymuje w grudniu 1915 roku rangę porucznika. — Prawością charakteru i zdolnościami zdobył sobie uznanie przełożonych, zaś odwagą i taktownym obchodzeniem się z żołnierzami ogólny szacunek i przywiązanie.

Z żałobnej karty Legionów.

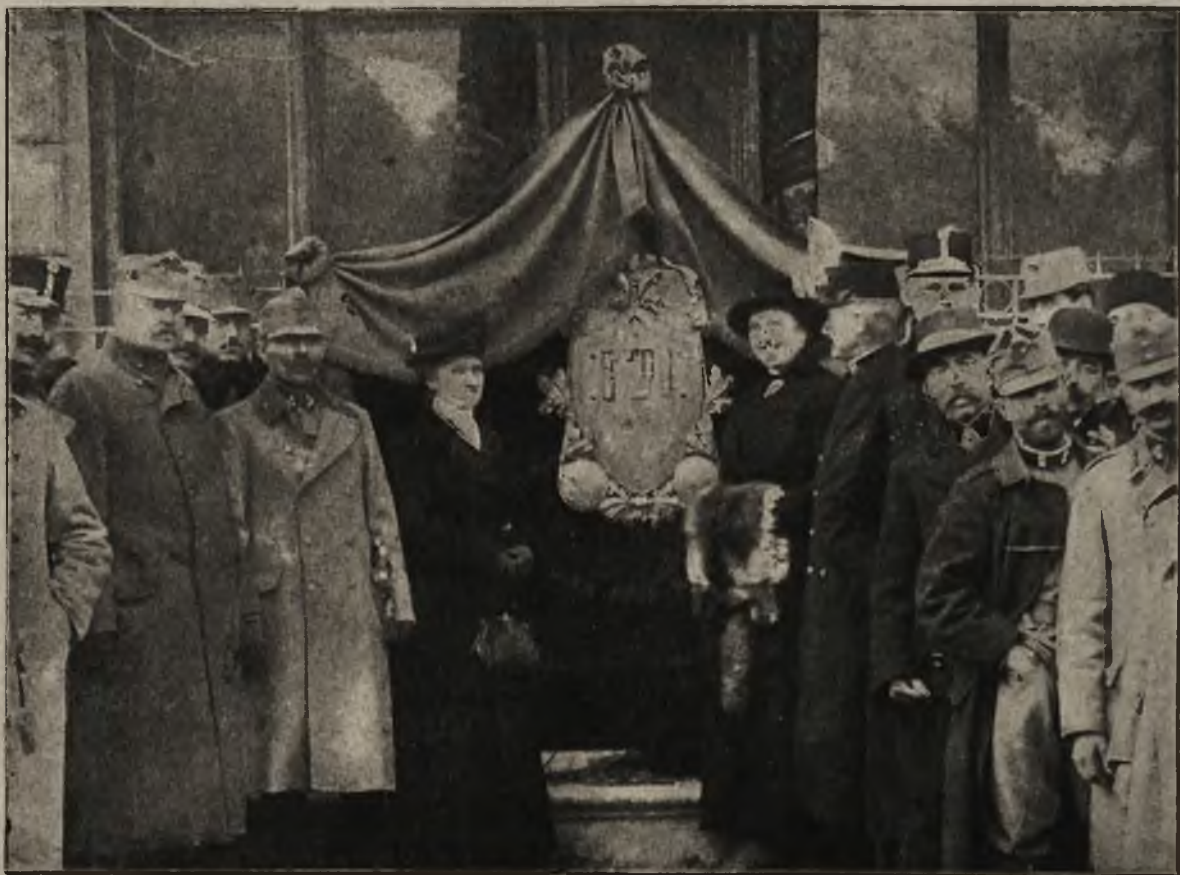
Niedawno zmarł w szpitalu wojskowym „Czerwonego Krzyża” w Nowym Targu legionista szóstego pułku, Daniel Ostrowski, syn Józefa, byłego posła do Dumy, włościanina ze Smardzewic, powiatu opoczyńskiego. Był to jeden z gorących patriotów i pracowników na polu uświadczenia narodowego włościanstwa w Królestwie Polskiem. — Idąc za przykładem ojca, który od pierwszej chwili stanął pod sztandarem Legionów, młody Ostrowski od razu zgłosił się do szeregów. Nie wzięty z powodu choroby nóg, stał się gorliwym szerzycielem idei Legionów w swojej okolicy. Linia bojowa szła od grudnia roku 1914 do końca maja 1915 roku



Z żałobnej karty Legionów: Legionista 6 pułku ś. p. Daniel Ostrowski (X) z ojcem, posłem do Dumy Józefem Ostrowskim (X), podczas obchodu 3 Maja 1915 r.

przez ich gminę, mimo to on wraz z ojcem, znalazłszy się po tej stronie linii, niezrażony niczem, szerzył uświadczenie narodowe. Równocześnie jednak wciąż ponawiał starania o dostanie się na front. Aż wreszcie gorącym życzeniom jego stało się zadość. Wraz z szóstym pułkiem wyrusza późnym latem na Polesie i bierze udział w całej krwawej kampanii jesiennej i wychodzi z niej cało. Dopiero w grudniu ciężka choroba wyrwała go z szeregów. Przewieziony do szpitala w Nowym Targu, po kilku miesiącach zmagania się z chorobą — mimo troskliwej opieki lekarskiej — zmarł w dwudziestym trzecim roku życia. Cześć Jego pamięci!

Zamieszczona fotografia przedstawia ojca Józefa i ś. p. Daniela ze sztandarem narodowym w roku 1915 po obchodzie Trzeciego Maja w Piotrkowie.



Odsłonięcie tarczy wojennej w Łańcuocie: Uroczystość odsłonięcia tarczy.